



KWIECIEŃ

Redaguje "Odwet"

"Straszerem na dziś niech będzie dla nas hasło wytrwałości, niezrażenia się trudnościami, uporu i jeszcze raz uporu w osiągnięciu zamierzonych celów."

Józef Piłsudski

CO RELAKSJI

Pismo nasze kierujemy do ludzi, którzy nie ulegli peanów propagandzie komunistycznych broków masowego przelotu. W artykułach naszych błądzący strasili się zamieszanie i barbarzyńską wiarygodną inżynierią. Poruszać również będziemy problemy związane z naszą rzeczywistością i historią, naszymi archiwami.

-APBIA

Wraz z wprowadzeniem stanu wojennego rozpoczęły się prześladowania dzisiejszy Solidarności i ludzi z tym ruchem związanych. Działali temu ciarwo-nych ludzi, którzy, strasząc ogół społeczeństwa. Byli i są jedyni tacy, którzy nie zapomnieli co to godność i honor człowieka. Komunistyczne władze próbują nakłócić społeczeństwo, swój ton myślenia i postępowania. "Kamień narodził się" kierowała również przeciwko Solidarności, która stawia spor w tym samym miejscu. Właściwie mówiono: "niechże przystąpią do pracy", a w rzeczywistości, w drugim społeczeństwie nie ma miejsca dla ludzi, których myśli nie są ciarwo-ny. Stąd niepokój komuny obawiającej się, że w przyszłości ich idee nie znajdą poparcie wśród społeczeństwa. Właściwie z nimi szemrzą, nie przebiegają w drożdżach, dlatego też musimy przeciwdziałać ich inżynierii dostępnymi sposobami.

Nie dajmy się otumnieć i straszyć, ograbionymy kłamstwem o ciarwo! Obecna sytuacja w PRL budzi w nas sprzeciw i bunt, dają się jednak słyszeć głosy, które namówiają do zachowania biernego postawy. Nie dajmy się więc tym "życiliwym" ludziom. Nie możemy także takiej postawy przyjąć, nikt bowiem nie osiągnął zamierzonego celu samym myśleniem i bezczynnością. Słowa: "niech to robią inni" nie mogą znaleźć u nas poparcie, oni "inni" wolą przecież do nas włączyć, spróbujmy. Nie oczekujmy, że wszystko z kłtwią na nas "inni". Nie bądźmy bezstronni i apolityczni, w obecnych okolicznościach musimy wyważyć sobie prawa. Tylko jednolitość słowa i czynu możemy przeciwstawić terrorowi i zakłamaniu. Nasza solidarność doprowadzi do zwycięstwa prawdy i sprawiedliwości.

TRZYMAJMY SIĘ RAZEM!

NIECH ŻYJE PRZECIEŻ WOLNA POLSKA!

SOLIDARNOŚĆ - JAKA BYŁA

Mineły już ponad 3 lata od chwili, gdy naród nasz w krótkiej historii Polski bolszewickiej po raz kolejny sprzeciwił się nieprawości i złą. Komunistowskie metody partii rządzącej po raz niewiadomo który poddały ostrej krytyce obywateli, którzy w społeczeństwie przelotnym w polskiej, ale którego głównym hasłem było solidarność woli obywateli. Inne są

przeszło tysiącletniej historii państwa i narodu nie było przecież organi-
 zacji tak masowej jak NSZZ Solidarność. Specyfika tej organizacji było to,
 że ludzie w niej uczestniczyli, choć byli przedstawicielami różnych środowisk i
 klas, a także mogli dogadać się "jak polak z polakiem", mimo że umiarkowa-
 bardziej żywotne interesy narodu. Solidarność nie odwoływała się nigdy do
 człowieka, który nie jest członkiem PZPR-u lub innej państwowej instytucji
 pragnącej prawdziwej zmiany na boisku wewnętrznego dialogu i Solidarności
 wszystkich ludzi pracy. Choć potężna ychymia ciekawości, która nie miała
 być jedynym elementem dialogu, do którego potrzebne jest przede wszystkim
 wystąpienie dobrej woli i chęć wyłączenia się z gry. To, czego nie
 nie okazało jednak drugą stronę. Ale którego jedynym argumentem i dialogu
 było, tzw "linia partii", które doprowadziło nas do jednego - to nam - prze-
 nia u nogi. PZPR, co nie gwarantuje, że tym zapewniła, nie podjęła nigdy decyzji
 o wzięciu udziału w przedsięwzięciu. W tym momencie 1970 i 1976 roku.
 Komunistyczny manipulatorzy od początku zakładali, że wszystkie "przekazy"
 nie podpisanie z przedstawicielami wolnego społeczeństwa stawało się w ich
 bezwartościową makulaturą. Solidarność dotarła wszędzie, bo wszędzie było
 się pojawiło przynosiło radość i nadzieję na rzeczywistą zmianę w kraju,
 który jak sądzono pozbawiony zostaje kliki zbrodni i bandytów. Nikt
 wtedy nie przypuszczał, że komuna, która zgłasza przecież swój opór, jest
 reform, można jest do tak kłopotliwego sięgania swych prawdziwych
 żądań. Prawdą było także, że choć nikt się tego nie spodziewał ślepy łapiesz
 komunizm Wojciech J. nie zważał się wypowiedzieć wojny swojemu narodzi,
 nawet za cenę kilkudziesięciu ludzi samorządowych w okresie trwania stanu
 wojennego. Jego wprowadzenie pomogło czerwonym wpędzić Polskę na powrót
 w społeczny system więzień i cenzury. Pozywni byli samy wielki krok
 w kierunku "nowego i prawdziwego dialogu" ze społeczeństwem. Typowa na
 wolność zgraje bandytów odpowiedzialnych za sytuację gospodarczą. W dniu
 sprzed sierpnia '80, tym samym uniewinnili ludzi, którzy stali się symbolem
 zła i przemoc. Nie wiele stanowisk powołano zbrodniarzy oficjalnie, ale ich
 władzę i Solidarność są tylko pustymi sloganami. Wielu kariera. Wła-
 podniebno znowu głowy i pijąc ćwicząc krew pomordowanych sięga po cery: to
 nowa, podła chwytka. W celu zapewnienia sobie "światłości" przyjął. Wła-
 waraście jednak niezadowolone społeczne spowodowane głównie ogromną po-
 dwyżkami cen artykułów konsumpcyjnych i pojawiającą się od nowa prędo-
 nda sukcesu. Nie pomocą komunisty pałki i karabiny, nie pomocą Sowietów
 strugali spod znaku PRON. Wkrótce powstaniemy znowu mając w pamięci czas,
 gdy człowiek pracy nie był tylko narzędziem, był również człowiekiem.

Z PRZESZŁOŚCI

W dziale tym, w najbliższym czasie, zamieszczę będziemy artykuły
 związane z historią II Rzeczypospolitej. Pisząc je opieram się przede
 wszystkim na "Historii Żydziństwa" Fawie Zaremby. Książka ta wydana w 1981
 roku jest zbiorem pogadek historycznych autora wygłoszonych w
 Radio Wolna Europa w latach 1957 - 1979. Zebrane i przygotowane do druku
 zostały przez Marka Łotyńskiego.

Chcemy przez zamieszczenie w naszym piśmie artykuły historyczne
 przybliżyć czytelnikom prawdziwą historię Polski - naszej ojczyzny.

REDAKCJA

- U PROGU NIEPODLEGŁOŚCI -

W 1918 roku Polacy oczekali na koniec wojny nie tylko jako na chwilę
 powrotu mężczyzn do domów, ale jako na chwilę wyzwolenia z podległości
 groźnej, szarej była pewna jednak, że przyszła niepodległa Polska będzie
 rządzone przez Polaków, bez względu na dzieło ich do tej pory granice
 rozbiorów. Zastanawiano się skąd na przyszłość niepodległość, bo przecież było
 to tylko kwestią czasu. Jedni wstrzaskali ku Paryżowi, ku sprzymierzonym.
 Inni wierzyli, że można ją osiągnąć za pomocą istniejących już władz
 państw, bo przecież czy miało to być Polsko Organizacja Wojskowa wielka

Józefowi Piłsudskiemu, czy organy Rady Regencyjnej, czy zaczynające się tworzyć Rady Delegatów Robotniczych. Jeszcze we wrześniu, generálny sztab niemiecki twierdził, że nie ma żadnych szludzeń co do możliwości przeprowadzenia jakiegokolwiek ofensywy na froncie zachodnim. W rzeczywistości nie przedstawiano młodzieży należącej do POW. Iakoże to przybrało niekiedy formę gry wojennej, że Rzesza Niemiecka obawia się powstania zbrojnego na terenach Polski. Powstanie przekreśliłoby bowiem możliwość osiągnięcia zwycięstwa nad polskimi, na jaki liczył Niemcy. Mimo wszystko nie udało się Niemcom na talowy pójść ciągle należał. Nawet Rada Regencyjna stała się opozycją dla rządów niemieckich. Polacy kierowali coraz częściej swoje kroki na Paryż i Magdeburg. W Magdeburgu internowany był przez Niemców Józef Piłsudski, zdawało sobie sprawę, że bez jego rozkazu powstanie zbrojne na obszarze środkowej, południowej i północnej Polski jest nie do pomyślenia. Ku Paryżowi spoglądano z wielką nadzieją, że dzięki temu Komitet Narodowy Polski pod przewodnictwem Romana Dmowskiego, już uznany przez państwo sprzymierzone jako legalny rząd państwa polskiego. Na terenie nadzoru austriackiego, zaczęto organizować pierwsze próby przejęcia władzy, sprzyjał temu duch Austro-węgier. Polacy, ze wyjątkiem nielicznych komunistów skupionych wokół SDKPiU i PPS-lewicy, nie kwestionowali prawa Polski do niepodległego państwa. Żaden Polak nie umiał tego że szt rewolucyjny. Wśród chłopców, jakichś i niezachwanych panowało pragnienie i nadzieja, o niekiedy powstanie, ino niepodległość państwa przyniesie ze sobą sprawiedliwie społeczeństwo. Właśnie to mogło być powstanie, nad robotniczością charakteru rewolucyjnego, niekiedy to mogło być wywołanie wystąpienia zbrojne robotników w Dąbrowie Górniczej, lub tworzenie "republik lokalnych". Najbardziej w pełni wyrażała się "republika tarnobrzaska" ogłoszona przez księdza niezłomnego o. Jędraka w tamtych czasach na terenie Polski bolszewickie idee nie znalazły dużego poparcia. Polacy dowidywali się o chaosie panującym w Rosji bolszewickiej, o celowym terrorze, o głodzie i zapalczywej katastrofie gospodarczej. Te wiadomości spowodowały, że bolszewickie idee wróciły nie do Polski, już podanego gruntu w Polsce. Trzeba pamiętać, że Polska była krajem wyniszczonego gospodarczo przez wojnę i zaborcy, o wielkim braku ludności żyła w biedzie. Jednak myśli o niepodległości nie przestały być. 11 listopada 1918 roku przestały działać na terenach tej, terenów Polski instytucje prawa publicznego, socjalistyczne, typowe dla administracji. W dniu tym ustała również kuratela austriacka nad ziemiami na terenie Królestwa Polskiego i Galicji. Władzę Józefowi Piłsudskiemu przekazali trzy instytucje. Jedną z nich była Rada Regencyjna powołana na wniosek i za zgodą władz państwa, założona swego czasu przez Niemców, leczniejsza było podporządkowanie się Piłsudskiemu. Rada Lubelskiego, utworzonego 7 listopada i reprezentującego niepodległość państwa i postępowe elementy, które odejść się do jakiegokolwiek zalecia. Trzecią instytucją była działająca w Krakowie Komisja Likwidacyjna, która za zadanie postawiła sobie natychmiastowe zerwanie stosunków z władzami monarchii austriackiej. 16 listopada Piłsudski natychmiastowo telegraficznie państwu europejskim i Stanom Zjednoczonym powstanie niepodległego państwa polskiego oraz powołał pierwszy rząd Rzeczypospolitej Polskiej z Jędrakiem społecznym, Jędrakiem narodowym, na czele.

Dzięki Polsce wpłynęły na to, że władze polskie, zbrojne Polacy, darzyli ogromnym szacunkiem. Konieczność stworzenia silnej armii nie podważał w Polsce rikt. Większość zgodziła się z Piłsudskim, który prezentował ideę wojska polskiego jako konieczności politycznej. Już w 1917 roku istniało wojsko polskie choć liczył je tylko przywódcy "polskie" w Rosji. W 1918 roku udało się zebrać z różnych jednostek, które wtedy już pełne uległy wojnie, politycznie i politycznie, zalecało to od poglądów szosy jako patronów powstania. Istniały też kadry polskie w Rosji zostały powołane pół roku wcześniej, pozostały ten nieliczny zorganizowany oddział, które czekała długa droga do Polski. W Rosji istniała Armia Hallera od nazwiska generała, który nią dowodził. Podległa ona pod rząd Polski w Taryżu. W Polsce istniał pięciotysięczny korpus utworzony przez Niemców pod dowództwem generała niemieckiego Besslera, później z całą Radą Regencyjną dowództwo nad tym korpusem przejął generał Dąbrowski. Właściwie jednak siłką organizacyjną dla wojska polskiego było Polskie Organizacje Wojskowe. Ona to przeprowadziła rozbieranie austriackich i Niemców. Odtwarzają się szybko dawne pułki legionowe. 11 listopada Piłsudski obejmując funkcję Naczelnika Państwa i naczelnika wojska polskiego

44

Sił Zbrojnych. Od 1 listopada nieistniejące jeszcze państwo polskie
prowadzi wojnę z wojskiem Republiki Zachodniej Ukrainy. W styczniu 1919r
wojsko polskie liczy już 100 tysięcy ludzi. Polsko od strony Prus Wschod-
nich, Białostoczczyzny i Śląska ogarnięta jest pogotowiem wojennym prze-
ciwko internom, Wielkopolska walczą z internami własnymi siłami, w Galicji
zachodniej trwa już wojna, a w styczniu mają miejsce walki z Czechosłow-
acją na Śląsku Cieszyńskim. 17 lutego rozpoczyna się natenczas wojna z
Rusją bolszewicką. Prowadzenie tej właśnie długoletniej wojny, wojny o
istnienie Polski jest najtrudniejsze. Wielki wkład wniosło tu Armia Wiel-
kopolska dowodzona przez generała Dowbór-Muśnickiego oraz przybyła z
Francji Armia Hallera. Wojsko popełniało błędy, ponosiło klęski bez których
nie ma zwycięstw. Cieszyło się jednak ogromnym szacunkiem i niko-
dy wśród społeczeństwa /czego może pozazdrościć ówczesnej armii Ludowe-
go państwa polskiego/. Już od początku swego niepodległego bytu Polska musiała
bronić swych granic, w tym okresie głównym czynnikiem ponurającym nad zespo-
leniem narodowym i nad niwelacją lokalnych nawyków i umiłowiań dzielniczo-
wych było wojsko polskie. Jego zespolenie z tak różnych części składowych
było konieczną dla społeczeństwa i najwyraźniejszym symbolem jedności
krajowej. Wojsko polskie w owym okresie było nie tylko najsilnie-
jszą, ale i najlepiej zorganizowaną i najsprawniej działającą instytu-
cją państwową. Polska zmuszona była bronić swych granic, które dla niej
były najważniejsze całkowicie ustalone. Różne też były wizje przyszłego państwa
pod względem narodowym. Pilsudski był zwolennikiem koncepcji utworzenia
związków federacyjnych Polski z państwami narodowymi Litwinów, Białoru-
sinów i Ukraińców. Powstała też inna koncepcja - centralistyczna, która
opowiadała się za państwem o charakterze wyłącznie polskim z marginalisa-
cją swobód dla mniejszości narodowych. Ta druga koncepcja zwyciężyła po zakoń-
czeniu wojny polsko - bolszewickiej. Wraz z rozwojem państwa zniknęły
różnice dzielnicowe, dzieło się to dzięki społeczeństwu, które uwzględniło
niwelowanie różnic ze koniecznością słuszną i oczywiście w niwelowaniu owych
różnic nie chodziło nie tylko o różnice gospodarcze, społeczne, kultu-
rowe, ale i różnice poglądowe. W nowym państwie wagała się, iluścisło napływ
elementów robotniczych i chłopskich, a także ludzi spośród asymilowanej
mniejszości żydowskiej. W zaborze pruskim inteligencja była w owym gło-
wnym zrabie przedstawicielką walnych zawodów lub kupiectwa polskiego,
nie utraceniła się z ziemianstwen. W Galicji inteligencja była przede-
wzrostem urzędniczą i intelektualną. Wynikało to z trwającego tam przez
kilka pokoleń swobod samorządowych i kulturalnych. Inteligencja galicyjska
niezależnie też posiadała doświadczenia administracyjne, dzięki /któremu
mogła i musiała wypełnić luki powstające w innych dzielnicach z chwilą,
gdy odpłynęła z nich administracja zaborcza. Galicja też musiała dostar-
czyć kadry nauczycielskie od szkolnictwa najniższego po uniwersytety
włącznie.

Tako była rozróżna społeczna, gospodarcza i kulturalna Polska u progu
niepodległości. Dążąc do tego decentryczność sieci kolejowej i drogowej,
różnice budownictwa mieszkaniowego, różnice jakości i przyzwyczajen w
gospodzie odżywiania. Różnice na szczęście nie sięgały spraw językowych,
choć nie liżąc lokalnych akcentów i różnych naleciałości gwarowych.
Nie było też różnic i pogłębieniem różnic, które zatarłyby poczucie więzi
narodowej między Polakami, rozdzielonymi granicami rozbiorów, pracowali
ci sami na tym samym polu, ich likwidacja trwała lat niespełna 10.
do różnic ekonomicznych. W wolniejszym tempie należały różnice gospodarcze,
likwidacja skutków rozbiór - rozbiór - rozbiór - rozbiór - rozbiór - rozbiór -
precedensu. Uważa się, że z jednego z największych sukcesów historycznych
narodu polskiego. Równocześnie była ona zbiorowym dowodem wielkiej prze-
miany społecznej.

W następnym artykule tego dzieła rozprawy o problem wpły-
wu Rewolucji Połdziernikowej na niepodległość Polski.